

Po dłuższej przerwie w opisywaniu miejscowych poczynań na placu budowy, czas na krótki wpis na temat tego o obecnie buduje się lub będzie budować się w Będzinie.

Od jakiegoś czasu dostaję zapytania co oznaczają wykarczowane drzewa w okolicach ulicy Skośnej i Królowej Jadwigi w Będzinie. Odpowiadam, że prawdopodobnie SM Wspólnota, która jest użytkownikiem wieczystym tego terenu przymierza się do budowy kilkunastu domów jednorodzinnych. Zaznaczam, iż jest to **informacja niepotwierdzona** przeze mnie u źródeł czyli w SM - stąd są to tylko **moje osobiste przypuszczenia** bazujące na wydanej jakiś czas temu tzw. "wuzetce" dla tego terenu na budowę 15 domów jednorodzinnych, wolnostojących.



Nie znam statusu spółdzielni Wspólnota i nie wiem czy przymierza się sama do tej inwestycji czy będzie dzielić teren i przenosić użytkowanie wieczyste na osoby trzecie, które będą tam potem same budować. **A może to tylko zwykle wykarczowanie terenu jak mówią niektórzy...** Czas pokaże, zapewne w najbliższym czasie coś powstanie w trójkącie pomiędzy ulicą Bursztynową, Krośnieńską i Skośną. Wspomnę także o tym, iż to nie jedyny teren, na którym SM Wspólnota miała plany wybudować osiedle domów jednorodzinnych. Wciąż wielką niewiadomą pozostaje teren między ulicami Orkana, a Królowej Jadwigi. Tam też przymierzano się w przeszłości do budowy 50 domów jednorodzinnych... To trochę na pewno zakłóci jakość życia mieszkańców osiedla Nowe Zamkowe (kolejny ubytek terenów zielonych). Z drugiej strony nie ma się jednak co dziwić, to wartościowe tereny w cennej tkance miasta Będzina. Niezagospodarowana zieleń od dłuższego czasu wręcz prowokuje do takich inwestycji. W każdym bądź razie to nie jedyna inwestycja na tym obszarze.



Przy Królowej Jadwigi, przed siedzibą obecnego prywatnego przedszkola (dawny klub Orange czy restauracja Ararat), też już wkrótce prawdopodobnie wyrośnie nam budynek mieszkalny wielorodzinny, coś na kształt apartamentowca.

Kolejna inwestycja będąca w trakcie realizacji to słynny i wyczekiwany od dłuższego czasu McDonald przy Alei Kołłątaja na wysokości istniejącej sieciówki Netto. Prace ruszyły tam jakieś 2 miesiące temu i na razie buduje się tylko stacja BP.



Ale myślę, że to już tylko kwestia czasu jak ruszą z budową restauracji, której budowa jak znalazł pokryje się z pewnie z pilnym zapotrzebowaniem gastronomicznym jakie wkrótce pojawi się w tej okolicy czyli budowę Wodnego Placu Zabaw w Będzinie. Pewnie słyszeliście o tej inwestycji (parę dni temu została rzucona po całym Będzinie nasza miejscowa gazetka z opisem tej inwestycji) jaką miasto za jedyny milion złotych ma nam zafundować po drugiej stronie tj. parku na osiedlu Warpie, tuż przy obecnie działającej Strefie Aktywności Rodzinnej. Mówię jedynie milion złotych bowiem takie inwestycje w innych częściach Polski nawet 2. krotnie przekroczyły ten budżet (i nie powalają wizualnie i funkcjonalnie) i mam coraz większe wątpliwości (nie tylko lokalizacyjne, o których pisałem wcześniej), ale i funkcjonalno-wykonawcze do tej inwestycji. Jak to ostatnio napisał w jednym z komentarzy

na moim blogu autor paprocańskiego Wodnego Placu Zabaw w Tychach - będziemy mieli w Będzinie prawdopodobnie efekt CCC czyli Cena Czyni Cuda. Zresztą te "fotorealistyczne wizualizacje" zaprezentowane kilkanaście dni temu przez miasto na łamach prasy internetowej (które prezentuję poniżej), u mnie przynajmniej nie pozostawiają żadnych złudzeń. W Będzinie idziemy bardziej na slogan, hasło czy reklamę, niż rozwiązania urbanistyczno-kompozycyjno-architektoniczne dla ww. obiektu, które wg mnie są okrojone do niezbędnego minimum. Podobnie jak budżet.



Oczywiście nie wiem co to za "fotorealistyczne wizualizacje", które pokazują lejącą się w kosmos wodę bez bawiących się wśród projektowanych urządzeń ludzi, a tym bardziej dzieci - ale ostatnio zacząłem się nawet zastanawiać czy to czasem nie jest celowy zabieg - aby nie pokazać zagęszczenia jakie będzie panować na przedmiotowym placu zabaw w szczycie sezonu wodnego. Ciekaw jestem, co wy sądzicie o tym pomysłe. Mnie najbardziej zastanawia obsługa logistyczna tego miejsca. Obecny parking przy parku liczy bodajże 10 miejsc postojowych, kolejne 10 ma być dobudowane o ile dobrze pamiętam. Osiedle Warpie pęka w szwach jeśli chodzi o miejsca postojowe. Teren też nie jest jakoś super skomunikowany z pozostałymi częściami Będzina jeśli chodzi o ich mieszkańców (mam tutaj na myśli komunikację miejską). Zastanawia mnie również fakt jak do tej atrakcji dostaną się mieszkańcy dzielnic Grodzca czy choćby Łagiszy. Czyżby to była inwestycja lokalna, a nie miejska? Śmiem twierdzić, że mieszkańcy Dąbrowy Górniczej mają lepsze połączenie komunikacyjne, niż co niektórzy mieszkańcy Będzina. Ja rozmawiałem z kilkoma osobami znajomymi na chłodno, bez emocji i raczej nie słyszałem jakiegoś hurra optymizmu z powodu tej inwestycji. Większość osób pyta czy nie można było tego miliona przeznaczyć na coś innego, albo wybudować basenu? Ale może ja obracam się w jakimś dziwnym towarzystwie:). Szczerze powiem, że nie wiem sam do końca czy warto zawsze podążać za modą. Dzieciaki z naszego miasta i okolic na pewno będą zachwycone. To nie podlega dyskusji, zresztą ja staram się nie oceniać na blogu osobistych odczuć innych ludzi, a raczej sensowność i praktyczność inwestycji. I nie krytykuję tutaj samego pomysłu budowy tego typu atrakcji, neguję raczej sposób podejścia do tematu. W końcu milion to dla takiego miasta jak Będzin, to znacząca kwota więc uważam, że powinno się ze szczególną starannością podejść do jej wydania. Pomijając sam fakt ile to będzie kosztować i gdzie będzie się budować, jest to kolejna inwestycja dość ważna w mojej ocenie dla tkanki Będzina, którą robi się na zasadzie "mamy pieniądze więc wydajmy je na coś", bez żadnych konsultacji społecznych czy co ważniejsze bez żadnej wizji (mam tutaj na myśli zleconą osobno wcześniej koncepcję czy choćby jakikolwiek konkurs na wizję), bo i tak ludzie to kupią. Jesteśmy chyba jedynym miastem w okolicy, które od bodajże 6 lat nie podjęło się przeprowadzenia jakiegokolwiek konkursu urbanistycznego na zaprojektowanie jakiegokolwiek przestrzeni publicznej (bo konkurs na Zagłębiowski Park Linearny organizowała Dąbrowa Górnicza)! Oczywiście chcąc być obiektywnym trzeba powiedzieć

uczciwie, iż dużo się dzieje - jednak ta przestrzeń wbrew pozorom często wymaga większych przemyśleń i rozważań niż się wydaje co niektórym. Wymaga porządnej diagnozy. A u nas w Będzinie o diagnozę bardzo ciężko. U nas liczy się tylko sam efekt końcowy, bo to widzą zwykli ludzie - więc odkąd interesuję się architekturą Będzina, to u nas po prostu "szasta się przestrzenią publiczną" bardziej lub mniej przemyślanie.

Wracając do tematu inwestycji - na terenach inwestycyjnych położonych w Będzinie pomiędzy ulicami Zagórską i Krakowską, na granicy z Sosnowcem, przy nowo powstałym układzie komunikacyjnym przy ulicy Cieszkowskiego, ruszyła jakiś czas temu budowa fabryki Johnson Electric.



Będzie to hala produkcyjna z dwukondygnacyjnym zespołem socjalno-biurowym wraz z infrastrukturą techniczną i układem komunikacyjnym. Czas budowy obiektu to 8 miesięcy.

Z mniejszych rzeczy, które się u nas buduje w mieście to kilka inwestycji mieszkaniowych. Jedną z nich jest osiem odrębnych mieszkań w zabudowie szeregowej w dzielnicy domów jednorodzinnych, które powstają przy ulicy Namiarkowej.



Przy ulicy Rolniczej też obecnie powstaje developerski bliźniak. Słyszałem również o kilku nowych inwestycjach developerskich (domy jednorodzinne na sprzedaż) w okolicach ulicy Nowotki w Groźcu, na Małobądku czy w okolicach ulicy Odkrywkowej i Niepodległości w Łągiszy. Pewnie w przyszłym roku pojawią się na sprzedaż.

wyświetleń: 689